TEZA:
1. Przepis art. 325i k.p.k. nic znajduje w ogóle zastosowania do postępowania dyscyplinarnego i jest on adresowany wyłącznie do prokuratora (i innych oskarżycieli publicznych) w toku tradycyjnego postępowania karnego.
2. Nie sposób jest uznać, aby zachodziła konieczność badania, czy w realiach sprawy obwiniony dopuścił się przekroczenie rzeczowej potrzeby, albowiem działanie polegające na grożeniu postępowaniem karnym zawsze, samo z siebie, będzie przekroczeniem tego stanu i jako takie nie ma w zakresie jego popełnienia żadnego znaczenia brzmienie art. 11 ust. 2 ustawy o radcach prawnych.
3. Słusznie także OSD nie analizował działania obwinionego przez pryzmat art. 115 § 12 Kodeksu karnego, albowiem przepis ten odnosi się do zupełnie innej groźby niż stypizowana w art. 38 ust. 2 KERP.

Sygn. akt: WO-144/21

ORZECZENIE

z dnia 7 grudnia 2021 r.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie w składzie:

Przewodniczący: SWSD Krzysztof Górecki

Sędziowie: SWSD Katarzyna Drożdż-Najbor

SWSD Leszek Krupa (sprawozdawca)

Protokolant: Piotr Ciepiński

przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Wacława Góreckiego,

po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2021 r. w Warszawie na rozprawie,

sprawy radcy prawnego W. R., wpisanego na listę radców prawnych prowadzoną przez Radę Okręgowej Izby Radców Prawnych pod numerem wpisu (...),

obwinionego o postępowanie sprzeczne z zasadami etyki radcy prawnego, tj. przewinienie dyscyplinarne określone w art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 38 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (Uchwała nr 3/2014 z dnia 22.11.2014 r.),

z powodu odwołania obwinionego od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego OIRP z dnia 2 listopada 2020 r. (sygn. akt: D 36/20),

orzeka:

1. prostuje oczywistą omyłkę pisarską w wierszu ostatnim części opisowej zaskarżonego orzeczenia (strona pierwsza orzeczenia) w ten sposób, iż w miejsce wpisanego tam „art. 65 ust. 1 urp" wpisuje „art. 64 ust. 1 urp" oraz w punkcie 1 sentencji zaskarżonego orzeczenia, w wierszu czwartym, w ten sposób, iż w miejsce wpisanego tam „art. 65 ust. 1 ustawy o radcach prawnych" wpisuje „art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych",

2. utrzymuje w mocy zaskarżone orzeczenie w pozostałym zakresie;

3. na podstawie art. 70^6 ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych zasądza od radcy prawnego W. R. koszty postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym w wysokości 1.500,00 (słownie: jeden tysiąc pięćset) złotych na rzecz Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

Uzasadnienie

Pismem z dnia 17 grudnia 2019r. Pani B. S. zawiadomiła Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych o możliwości popełnienia przewinienia dyscyplinarnego przez r. pr. W. R., polegającego na działaniu sprzecznym z zasadami etyki radcy prawnego, w szczególności objawiającego się grożeniem wszczęcia przeciwko zawiadamiającej postępowania karnego, która to groźba miała być przez obwinionego radcę prawnego ujęta w jego piśmie z dnia 26 listopada 2019 roku kierowanym do zawiadamiającej w imieniu klienta - D. S. W piśmie tym obwiniony radca prawny użył między innymi sformułowań: „domagam się od Pani wydania Panu D. S. należących do niego ruchomości (...) pod rygorem wniesienia powództwa windykacyjnego i zawiadomienia organów ścigania o popełnionym przez Panią przestępstwie przywłaszczenia mienia (art. 298 kodeksu karnego)" oraz „informuję Panią również, że grożenie przez Panią Panu D. S. pobiciem przez kolegów Pani konkubenta stanowi przestępstwo z art. 190 k.k. definiowane jako groźby karalne".

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego OIRP skierował do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych (OSD) wniosek o ukaranie w/w, zarzucając Obwinionemu postępowanie sprzeczne z zasadami etyki radcy prawnego polegające na popełnieniu

przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 38 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Orzeczeniem z dnia 2 listopada 2020 r. OSD uznał obwinionego winnym zarzucanego czynu polegającego na tym, że działając jako pełnomocnik D. S. w pisemnym wystąpieniu z dnia 26 listopada 2020 r. adresowanym do B. S. groził B. S. postępowaniem karnym używając w powyższym piśmie w szczególności słów: „Działając w mieniu Pana D. S. /pełnomocnictwo w załączeniu/ domagam się od Pani wydania Panu D. S. należących do niego ruchomości tj. telewizora Samsung 32 zestawu garnków P. o łącznej wartości 6 100 zł /sześciu tysięcy sto złotych/ znajdujących się w zamieszkałym przez Panią lokalu przy ulicy (...) w (...) pod rygorem wniesienia powództwa windykacyjnego i zawiadomienia organów ścigania o popełnionym przez Panią przestępstwie przywłaszczenia mienia (art. 284 kodeksu karnego) oraz „Informuję Panią również, że grożenie przez Panią Panu D. S. pobiciem przez kolegów Pani konkubenta stanowi przestępstwo z art. 190 k.k. zdefiniowane jako groźby karalne", tj. który to czyn stanowi przewinienie dyscyplinarne jako czyn sprzeczny z zasadami wyrażonymi w art. 38 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego w zw. z art. 65 ust. 1 ustawy o radcach prawnych i za czyn ten na podstawie art. 64 ust. 1 i art. 65 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych OSD wymierzył obwinionemu karę nagany, a także obciążył obwinionego kosztami postępowania w I instancji.

Od powyższego orzeczenia w całości w ustawowym terminie, na własną korzyść, odwołał się Obwiniony, zarzucając orzeczeniu OSD obrazę:

1)

art. 17 § 1 pkt 10 kpk w związku z art. 325 § 1 kpk w związku z art. 74^1 pkt 1 ustawy o radcach prawnych poprzez prowadzenie postępowania w sprawie w sytuacji braku wymaganego zezwolenia na ściganie pochodzącego od osoby uprawnionej, w związku z brakiem zakończenia dochodzenia w okresie 2 miesięcy od jego wszczęcia i braku przedłużenia jego trwania,

2)

art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych poprzez niezbadanie przesłanki „rzeczowej potrzeby",

3)

art. 115 § 12 ustawy Kodeks karny w związku z art. 1 tej ustawy i art. 74^1 pkt 3 ustawy radcach

prawnych poprzez niezastosowanie tych przepisów, tj. poprzez nieprzyjęcie ustawowej definicji groźby wyrażonej we wskazanych przepisach,

4)

art. 1 ustawy Kodeks karny w zw. art. 74^1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych poprzez niezastosowanie tych przepisów i ukaranie obwinionego w sytuacji, gdy działał zgodnie z prawem,

5)

art. 26 § 1 i 2 ustawy Kodeks karny w zw. art. 74^1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych poprzez niezastosowanie tych przepisów i pominięcie działania obwinionego w stanie wyższej konieczności,

6)

art. 170 § 1 pkt 2 kpk w związku z art. 74^1 pkt 1 ustawy o radcach prawnych poprzez błędną wykładnię i w konsekwencji pominięcie dowodu z zeznań świadków - D. S. i G.S.,

7)

art. 438 pkt 4 kpk w związku z art. 74^1 pkt 1 ustawy o radcach prawnych poprzez rażącą niewspółmierność zastosowanej kary.

W konsekwencji Obwiniony wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenie w całości umorzenie postępowania, ewentualnie względnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny zważył, co następu je:

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie, a zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny sprostował z urzędu, na podstawie art. 105 § 2 kpk, oczywistą omyłkę pisarską w treści orzeczenia, polegającą na powołaniu się jako podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej na art. 65 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, podczas gdy podstawą tej odpowiedzialności może być art. 64 ust. 1 tej ustawy, a art. 65 ust. 1 jest katalogiem kar

wymierzanych w postępowaniu dyscyplinarnym. Nie ulega wątpliwości, iż powyższe było wynikiem omyłki pisarskiej, albowiem wniosek o ukaranie w niniejszej sprawie zawierał poprawnie oznaczoną podstawę prawną, a przy redagowaniu orzeczenia określony niewłaściwy przepis. Wskazać też należy, iż w uzasadnieniu orzeczenia powołano się na właściwą regulację prawną (art. 64 powołanej ustawy).

Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie dopatrzył się naruszenia przepisów, które musiałyby być brane pod uwagę przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny z urzędu.

Odnosząc się do zarzutów odwołania, nie mogły one odnieść skutku.

Omawiając poszczególne z zarzutów należy wskazać, iż:

1)

Zgodnie z art. 74^1 pkt 1 ustawy o radcach prawnych, przepisy ustawy Kodeks postępowania administracyjnego stosuje się do postępowania dyscyplinarnego odpowiednio, co oznacza, iż należy uwzględnić stosowanie tych przepisów do natury postępowania dyscyplinarnego, co z kolei oznacza, iż niektóre przepisy mogą być stosowane praktycznie bezpośrednio, niektóre po odpowiednich modyfikacjach, a niektóre wcale. Zgodnie z powołanym przez obwinionego przepisem art. 325i kpk, dochodzenie powinno być ukończone w ciągu 2 miesięcy. Prokurator może przedłużyć ten okres do 3 miesięcy, a w wypadkach szczególnie uzasadnionych - na dalszy czas oznaczony. Zdaniem obwinionego, w sytuacji przekroczenia w postępowaniu dyscyplinarnym powołanego okresu i braku jego przedłużenia, należało uznać, iż w sprawie zachodzi przeszkoda procesowa opisana w art. 17 § 1 pkt 10 kpk (czyli brak zgody uprawnionego podmiotu na ściganie). Zarzut jest oczywiście niesłuszny, bowiem powołany przez obwinionego przepis art. 325i kpk nic znajduje w ogóle zastosowania do postępowania dyscyplinarnego i jest on adresowany wyłącznie do prokuratora (i innych oskarżycieli publicznych) w toku tradycyjnego postępowania karnego. Nie istnieje żadna podstawa prawna ku temu, aby przyjąć, iż rzecznik dyscyplinarny jest związany powołanym przepisem, co w szczególności wynika ze specyfiki postępowania dyscyplinarnego i odmiennego jego celu w stosunku do postępowania karnego. Nie sposób uznać, aby w sprawie brak było zezwolenia na ściganie. Nie wiadomo co de facto w tym zakresie ma na myśli obwiniony, w sytuacji, gdy postępowanie zostało wszczęte na skutek skargi B. S., czego efektem było należyte wszczęcie dochodzenia, następnie skierowanie do OSD prawidłowego wniosku o ukaranie. W sprawie nie była wymagana zgoda jakiegokolwiek podmiotu na ściganie, a powołany przez obwinionego zarzut nic może skutkować ingerencją w treść orzeczenia.

2)

Zarzut naruszenia art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych także nie był skuteczny. W niniejszej sprawie podstawą prawną skazania obwinionego (i podstawą zarzucanego mu czynu) był art. 64 ust. 1 tej ustawy w związku z art. 38 ust. 2 KERP. Przepisy te stanowią osobną podstawę popełnienia deliktu dyscyplinarnego i w przypadku zarzutu ich popełnienia nie ma powodu, aby badać, czy w sprawie wystąpiło przekroczenie rzeczowej potrzeby. Zgodnie z utrwalonymi i jednoznacznymi poglądami doktryny i orzecznictwa, w tym T. Scheffler, Komentarz do art. 38

Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, Legalis, Wyd. 3: „jako wystąpienie ponad rzeczową potrzebę, czyli jako naruszenie wolności ekspresji, należy uznać sytuację, gdy radca prawny w swych zawodowych wystąpieniach będzie grozić postępowaniem karnym lub dyscyplinarnym. Kwestia ta była kilkakrotnie przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego. Należy w tym kontekście przypomnieć przede wszystkim wyrok z 10.5.2012 r. (SDI 9/12, Legalis), gdyż w jego uzasadnieniu skład orzekający przedstawił podstawowe i najbardziej istotne elementy przybliżające kwestię użycia groźby. "Na tle dotychczasowego orzecznictwa i (...) poglądów doktryny Sąd Najwyższy uważa za celowe dokonać podsumowania, które może mieć znaczenie nie tylko dla dalszych losów niniejszej sprawy, ale także i dla innych spraw, w których rozważane będzie naruszenie zakazu wyrażonego w art. 27 ust. 7 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego [z 2007 r.] lub w § 16 in fine Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. Niezależnie od stopnia konfliktu interesów charakteryzującego spór pomiędzy stroną przeciwną a stroną, którą reprezentuje radca prawny lub adwokat, profesjonalnemu pełnomocnikowi nie wolno ani pisemnie, ani nawet ustnie uciekać się do groźby skierowania sprawy na drogę ścigania karnego lub dyscyplinarnego, jeśli przeciwnik procesowy strony reprezentowanej przez radcę prawnego lub adwokata nie spełni określonych żądań lub życzeń tej strony. Idzie tu więc o wypadki, w których adwokat uzależnia sporządzenie wniosku o ściganie karne lub dyscyplinarne od postulowanego przezeń, a nie akceptowanego przez stronę przeciwną, zachowania, lego typu zachowania stanowią bowiem mniej lub bardziej zakamuflowaną formę szantażu procesowego, do którego nie może przykładać ręki radca prawny lub adwokat. Nic ma przy tym znaczenia dla oceny, czy zachowanie radcy prawnego lub adwokata narusza zakaz określony w art. 27 ust. 7 KERP [z 2007 r.] lub w § 16 in fine ZZEAiGZ to, czy strona przezeń reprezentowana ma rację w sporze organicznym (głównym, przy rozstrzyganiu którego udziela on pomocy prawnej), ani to, czy zachowanie przeciwnika procesowego istotnie wypełniało znamiona przestępstwa lub przewinienia dyscyplinarnego, którego wdrożenia groźba dotyczy; te ostatnie okoliczności mogą co najwyżej moderować stopień zawinienia. Zakaz, o którym mowa w art. 27 ust. 7 KERP [z 2007 r.] i w § 16 in fine ZZEZiGZ, dotyczy zarówno gróźb wyrażonych wprost, jak i w formie zawoalowanej, ale wystarczająco czytelnej dla bezstronnego, rozsądnego odbiorcy (np. "o ile ..., to mój klient rozważy skierowanie sprawy do policji/prokuratury/organów ścigania"); nie ma też znaczenia, czy zawiadamiającym miałby być radca prawny lub adwokat, czy też reprezentowana przezeń strona. Zasada etyczna, o jakiej mowa w art. 38 ust. 2 KERP, potwierdza bowiem niegodziwość i niedopuszczalność takiej aktywności radcy prawnego, która warunkuje podjęcie czynności zmierzających do wszczęcia postępowania karnego lub dyscyplinarnego od spełnienia przez inny podmiot określonego warunku (a w szczególności od konkretnego zachowania lub

zaniechania innego podmiotu), stając się tym samym formą szantażu. Dzieje się tak, gdyż szantaż stanowi czyn zarówno daleko wkraczający poza rzeczową potrzebę argumentacji, jak i też z samej swej istoty jest sprzeczny z zasadą zaufania publicznego, jaka związana jest z zawodem radcy prawnego. Niezależnie zatem od tego, czy mamy do czynienia z klientem, przeciwnikiem klienta, instytucją czy organem państwa lub samorządu, radca prawny nie może podejmować działań zmierzających do osiągnięcia pożądanego skutku za pośrednictwem wywoływania w innej osobie lęku związanego z możliwością (przy niespełnieniu określonej przesłanki) zastosowania wobec niej instytucjonalnej kary."

W tym stanie rzeczy, nic sposób jest uznać, aby zachodziła konieczność badania, czy w realiach sprawy obwiniony dopuścił się przekroczenie rzeczowej potrzeby, albowiem działanie polegające na grożeniu postępowaniem karnym zawsze, samo z siebie, będzie przekroczeniem tego stanu i jako takie nie ma w zakresie jego popełnienia żadnego znaczenia brzmienie art. 11 ust. 2 ustawy o radcach prawnych.

3)

Słusznie także OSD nie analizował działania obwinionego przez pryzmat art. 115 § 12 Kodeksu karnego, albowiem przepis ten odnosi się do zupełnie innego groźby niż stypizowana w art. 38 ust. 2 KERP. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem (chociażby T. Scheffler, Komentarz do art. 38 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, Legalis, Wyd. 3): „Groźba, o której mowa w art. 27 ust. 7 KERP [z 2007 r.] i w § 16 in fine ZZEZiGZ, nie musi, rzecz jasna, wypełniać ustawowych znamion występku stypizowanego w art. 190 § 1 Kodeksu karnego; Kodeks Etyki Radców Prawnych, jak i Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu nie odwołują się nawet do pojęcia groźby bezprawnej w rozumieniu art. 115 § 12 Kodeksu karnego, co przemawia za poglądem, że pojęcie to ma na gruncie przepisów deontologicznych obowiązujących w tych dwóch korporacjach znaczenie autonomiczne, zbliżone bardziej do zakazu uprawiania szantażu procesowego. Grożenie, o którym mowa w art. 38 ust. 2 KERP, nie jest tożsame z groźbą bezprawną, o której mowa w art. 190 § 1 KK oraz w art. 115 § 12 KK. Przestępstwo groźby bezprawnej stanowi samoistny delikt dyscyplinarny, ścigany na podstawie art. 64 ust. 1 RadPrU, penalizujący działanie sprzeczne z prawem", Tym samym, i ten zarzut nie odniósł zamierzonego przez obwinionego skutku.

4)

Jak niewątpliwie wynika już z dotychczasowych wywodów, obwiniony nie działał zgodnie z prawem. W pełni słusznym jest stanowisko OSD co do przypisania obwinionemu winy. Nie ulega

wątpliwości, iż obwiniony groził wszczęciem postępowania karnego w piśmie własnym z dnia 26 listopada 2019 roku kierowanym do B. S. Redakcja tego pisma, jak i okoliczności w nim naprowadzone, niewątpliwie prowadzą do wniosku, iż zamiarem obwinionego było wywołanie wrażenia, iż jego klient chce odnieść skutek swoich działań między innymi poprzez wywarcie na B. P. wrażenia, że skieruje sprawę na drogę postępowania karnego. Co więcej, w pierwszej części pisma, obwiniony niemalże już przesądził o tym, iż B. P. przestępstwo popełniła, formułując zdanie w sposób bezwarunkowy („pod rygorem wniesienia powództwa windykacyjnego i zawiadomienia organów ścigania o popełnionym przez Panią przestępstwie przywłaszczenia mienia"). Tym samym, obwiniony nie wskazywał nawet na podejrzenie popełnienia takiego przestępstwa, ale stwierdził w piśmie fakt jego popełnienia, dodatkowo potęgując agresywny ton swojej wypowiedzi. Nie ma przy tym znaczenia, iż w powołanym piśmie obwiniony użył sformułowania, iż powiadomi organy ścigania. Dla przeciętnego adresata takiego pisma, w tym osoby niemającej wykształcenia prawnego, w pełni uzasadnionym jest przekonanie, iż de facto autor pisma straszy w nim zamiarem wystąpienia na drogę postępowania karnego (tym bardziej, iż przesądził fakt popełnienia przestępstwa). Nic da się oddzielić użytych sformułowań od redakcji całego pisma, które w swojej istocie jest dosyć agresywne i niewątpliwie na za zadanie wywrzeć wrażenie na jego odbiorcy i doprowadzić do realizacji zawartych w nim żądań. Ponad wszelką wątpliwości obwiniony dopuścił się zatem grożenia wszczęciem postępowania karnego, co skutkowało uznaniem, iż dopuścił się deliktu dyscyplinarnego.

5)

Jakkolwiek nic sposób się zgodzić z obwinionym, aby w niniejszej sprawie można było uznać, że znajdował się on w stanie wyższej konieczności sporządzając sporne pismo. Pomijając już, iż z materiału dowodowego nic wynika na czym ten stan wyższej konieczności miałby polegać, to w realiach sprawy trudno jest przyjąć, aby zredagowanie pisma, w którym grozi się osobie trzeciej postępowaniem karnym za to, że miała nie wydać określonych przedmiotów majątkowych, przesądza się o popełnieniu w tym zakresie przestępstwa, miałoby być ratowaniem jakiegokolwiek dobra skutkującego uznaniem działania w stanie wyższej konieczności. W istocie sprawa dotycząca wydania określonych przedmiotów majątkowych miała charakter rozliczeń byłych małżonków i jako taka miała charakter cywilny i na takiej drodze winna być rozstrzygnięta. Nie wiadomym jest w jaki sposób redagując pismo obwiniony chciał ratować większe dobro niż dobro zagrożone (czyli rażące naruszenie zasad deontologii zawodowej wynikające z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 38 ust. 2 KERP). Obwiniony winien redagować swoje pisma rozmyślnie, z umiarem i taktem, nie ulegając w tym

zakresie presji czy oczekiwaniom swojego klienta. Nie sposób także przyjąć, aby działanie takie miało odstraszać przed czynieniem rzekomych gróźb przez osoby powiązane z partnerem B. S. i w ten sposób ratować zdrowie czy życic klienta obwinionego. Pomijając już okoliczność, iż istnienie takich nie zostało w ogóle wykazane w sprawie, to nawet gdyby one występowały, w pierwszej kolejności należałoby niezwłocznie zawiadomić organy ścigania, a nie wysyłać pismo ostrzegawcze do przeciwnika procesowego (jak wiadomym, ani przed datą redakcji pisma, a po niej do rzekomych groźbach nie doszło), co czyni argumentację obwinionego w tym za całkowicie niezasadną. Zarzut w tym zakresie jest niesłuszny zatem w stopniu oczywistym.

6)

Słusznie także OSD oddalił wnioski dowodowe o przesłuchanie wnioskowanych przez obwinionego świadków. Świadkowie ci bowiem mieliby zeznawać na okoliczność ustalenia istnienia rzeczowej potrzeby użycia zakwestionowanych sformułowań przez radcę prawnego. Jak już ustalono, w sytuacji, gdy w sprawie nie ma żadnych powodów dla ustalenia rzeczowej potrzeby (bowiem czyn zarzucany obwinionemu jest automatycznie kwalifikowany jako przekraczający taką rzeczową potrzebę), to także nie było powodu, aby przesłuchiwać wskazanych świadków, a wnioski dowodowe nie były przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy, przez co zasadnie zostały one oddalone.

7)

Oczywiście niezasadny jest także zarzut zmierzający do wykazania, iż kara wymierzona obwinionemu jest rażąco niewspółmierna. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną). Przesłanka rażącej niewspółmierności kary jest spełniona tylko wtedy, gdy na podstawie ustalonych okoliczności sprawy, które powinny mieć decydujące znaczenie dla wymiaru kary, można przyjąć, że występuje wyraźna różnica między karą wymierzoną a karą, która powinna zostać wymierzona w wyniku prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo (por. wyroki SN: z 22.10.2007 r., SNO 75/07, LEX nr 569073; z 26.06.2006 r., SNO 28/06, LEX nr 568924; z 30.06.2009 r., WA 19/09, OSNwSK 2009, poz. 1255; z 11.04.1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8, poz. 60); Komentarz do art.

438 kpk, Tom II. Komentarz aktualizowany, 2021, D. Świecki, Lex. Nie sposób uznać, aby kara wymierzona obwinionemu była niewspółmierna w jakimkolwiek stopniu, a tym bardziej w stopniu rażącym. Obwiniony został ukarany karą nagany, drugą w kolejności karą, obok najłagodniejszej kary upomnienia. Obwiniony dopuścił się oczywistego naruszenia stanowczego zakazu wynikającego z KERP, działał bezrefleksyjnie i wykazywał się brakiem zrozumienia jednej z podstawowych zasad wykonywania zawodu radcy prawnego. Nie sposób, zdaniem WSD uznać, aby zastosowana kara była rażąco niewspółmierna do wagi popełnionego deliktu dyscyplinarnego, a wymierzenie kary upomnienia byłoby działaniem nadmiernie łagodnym mając na uwadze wagę czynu. Kara nagany zdaniem WSD w sposób należyty będzie oddziaływała na obwinionego i skutecznie zniechęci go do podejmowania takiego działania w przyszłości, do czego mogłaby nie motywować kara upomnienia i nie realizować przez to funkcji odstraszającej, będąc karą mało dolegliwą.

Na podstawie art. 70^6 ust. 1 i 2 ustawy o radcach prawnych w związku z § 1 ust. 1 pkt 2 oraz §3 ust. 2 uchwały Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 20 marca 2015 roku nr 86/IX/2015 w sprawie określenia wysokości zryczałtowanych kosztów postępowania dyscyplinarnego obciąża obwinionego kosztami postępowania odwoławczego w wysokości 1500 złotych, stosując zakreślony przez wskazaną uchwalę wymiar zryczałtowanych kosztów i zasądzając je na rzecz Krajowej Rady Radców Prawnych.

Tym samym, orzeczono jak w sentencji.